

DARIUSZ PIOTROWSKI

UNIwersytet Jagielloński, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych

<https://orcid.org/0000-0002-8811-9318>

**WYBRANE WĄTPLIWOŚCI PODMIOTOWE ZWIĄZANE
Z REPREZENTACJĄ SPÓŁKI KAPITAŁOWEJ
W CZYNNOŚCIACH Z CZŁONKIEM ZARZĄDU
(ART. 210 § 1 K.S.H.)**

**SELECTED SUBJECTIVE DOUBTS RELATING TO
THE REPRESENTATION OF A CAPITAL COMPANY IN
DEALINGS WITH A MEMBER OF THE MANAGEMENT
BOARD (ART. 210 § 1 CODE OF COMMERCIAL
COMPANIES)**

Summary: Article attempts to interpret the subjective premises of the mechanism limiting the competence of the management board to represent the company with a member of that body. Despite more than 90 years of regulations resolving abstract conflicts of interest between the director and the represented company in favour of the latter, it has not been possible to explicitly reconstruct the meaning of the entities covered by the expression 'board member'. It constitutes a *condition sine qua non* for the application of a mechanism depriving the board of the competence to act for the company, the violation of which results in the sanction of absolute nullity. The proxy itself, appointed by a resolution of the general meeting, is also analysed, outlining the limitations on the choice of the legitimate person. The author opts for a broad, functional interpretation of the above concepts, using the dogmatic-legal method, purpose-related and systemic arguments.

Słowa kluczowe: spółki kapitałowe, zarząd, reprezentacja spółki, czynności „z samym sobą”, pełnomocnik spółki

Keywords: capital companies, management board, representation of the company, self-dealing transactions, proxy of the company

WPROWADZENIE

Współcześnie nie ulega wątpliwości, że spółki handlowe stanowią odrębne od tworzących je wspólników podmioty prawa, zarówno prywatnego, jak i publicznego. Jakoby wtórne byłoby kwalifikowanie w dogmatyce prawa korporacji jako kategorii „ciała” lub „umysłu”, stanowiących temat przewodni niniejszej monografii, to wydaje się, że właśnie ta instytucja stanowi właściwy mechanizm łączący oba te zagadnienia. Najlepiej obrazuje to doktrynalny spór w przedmiocie rekonstrukcji pojęcia „interesu spółki”, który według wyroku Sądu Najwyższego „odpowiada interesom wszystkich grup jej wspólników z uwzględnieniem wspólnego celu określonego w umowie (statucie spółki)”¹. Zawijając obligacyjno-organizacyjną umowę spółki, powołuje się do życia z zasady kolektywną jednostkę, opierając się zarazem od początku na pewnej fikcji, bowiem nie istnieje ona w świecie realnym. Nie jest odrębnym bytem, który możemy dotknąć, zobaczyć, bezpośrednio przypisać jej odpowiedzialność czy zarzut intencjonalności, a jej działalność możliwa jest wyłącznie poprzez organy, wspólników bądź szczególnych przedstawicieli. Spółka jest w związku z tym „ciałem” tylko w rzeczywistości prawnej, a nie obiektywnej. W tych samych kategoriach należy ocenić jej „umysł” – jako, podobnie jak interes i naturę, osobną i charakterystyczną właściwość dla samej spółki wyłącznie w sferze przepisów, ale nie przedmiotowej rzeczywistości, ściśle związanej z ogółem lub większością wspólników w danym podmiocie. Trafnie, choć obrazowo opisał to Michał Romanowski słowami:

Człowiek co prawda stworzył osobę prawną na swój wzór i podobieństwo, ale nie należy przesadzać z tym porównaniem i wyprowadzać z niego zbyt daleko idącej analogii. W przeciwnym razie można łatwo wpaść w pułapkę formalnie logicznego rozumowania, że skoro spółka została stworzona na wzór i podobieństwo człowieka, a człowiek został stworzony na wzór i podobieństwo Boga, to spółka została stworzona na wzór i podobieństwo Boga, a to już wydaje się być przesadą².

¹ Wyrok SN z 5.11.2009 r., I CSK 158/09, OSNC 2010, nr 4, poz. 63.

² M. Romanowski, *Czy spółka może być nadczłowiekiem lub przynajmniej dronem – czyli o skłonnościach do przypisywania interesowi spółki pozoru rzeczywistości*, MOP 2014, nr 2, s. 47.

Powyższy dualizm pozwala niemniej uznać, że czynności dokonywane „z samym sobą”, normatywnie objęte względnym, uniwersalnym zakazem zawartym w art. 108 Kodeksu cywilnego³, stanowią jedno z najistotniejszych zagrożeń dla prawidłowego funkcjonowania spółek handlowych. Posiadanie przez nie odrębnej od wspólników podmiotowości prywatnoprawnej tworzy abstrakcyjne zagrożenie „konfliktu interesów” pomiędzy nimi a reprezentującymi je osobami, które bez realizacji szczególnych warunków mogłyby stać się drugą stroną zdarzenia prawnego. Nie powinno dziwić, że w takich przypadkach piastuni⁴ zazwyczaj będą przyznawać pierwszeństwo swoim potrzebom, zdeterminowanym chęcią maksymalizacji indywidualnych korzyści, hipotetycznie prowadząc do pokrzywdzenia interesu spółki, jej ekonomicznych właścicieli i pojmennie rozumianych interesariuszy⁵. Zapobiegając powyższym konsekwencjom, jak również problemom dowodowym towarzyszącym wykazywaniu szkody, jej wysokości, przesłankom bezprawności oraz zawińnięcia, ustawodawca ukształtował generalny zakaz działania obu stron czynności prawnej przez jednakowego reprezentanta⁶. Szczególny mechanizm protekcji, wykluczający możliwość wystąpienia już potencjalnego, abstrakcyjnego konfliktu, przewidziano dodatkowo w regulacji spółek kapitałowych, odpowiednio w przepisach art. 210 § 1 Kodeksu spółek handlowych⁷ (dla

³ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 z późn. zm.; dalej jako: „k.c.”).

⁴ W toku niniejszego wywodu pod pojęciem „piastuna” należy rozumieć członka zarządu spółki kapitałowej (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjnej i prostej spółki akcyjnej) oraz dyrektora powołanego w statucie prostej spółki akcyjnej. Powyższe uwagi terminologiczne odnoszą się także do wyrazu „menedżer”, „dyrektor” i „zarządca”.

⁵ Pod pojęciem „interesariusza”, za Iwoną Gębusią, „należy rozumieć podmiot wywierający wpływ na spółkę lub na który spółka wywiera swój wpływ”. Modelowymi przykładami interesariuszy są m.in. pracownicy, dostawcy, strategiczni kontrahenci czy wierzyciele spółki. Zob. I. Gębusia, *Interes spółki w prawie polskim i europejskim*, Warszawa 2017, s. LVII (wstęp).

⁶ Na temat generalnego zakazu dokonywania czynności „z samym sobą” zob. P. Drapala, *Czynność prawna „z samym sobą” (art. 108 k.c.)*, PiP 2002, nr 10, s. 52-62.

⁷ Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1467 z późn. zm.; dalej jako: „k.s.h.” lub „kodeks”).

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością), art. 300⁶⁷ k.s.h. oraz 300⁷⁹ k.s.h. (dla prostej spółki akcyjnej) i art. 379 § 1 k.s.h. (dla spółki akcyjnej). Zgodnie z ich treścią, w umowach oraz sporach z członkiem zarządu (dyrektorem wykonawczym) korporacja jest reprezentowana przez pełnomocnika powołanego uchwałą organu właścicielskiego lub radę nadzorczą (dyrektora niewykonawczego)⁸. Norma ta stanowi *lex specialis* względem wzmiankowanego art. 108 k.c. wyłącznie we wskazanym w nim zakresie, pozostawiając nieobjęte hipotezą przypadki ogólnej regulacji materialnego prawa cywilnego. Pomimo doniosłego znaczenia praktycznego, konstrukcja ta wciąż budzi żywe spory i wątpliwości w piśmiennictwie. Już na wstępie należy zwrócić uwagę na liczne niejasności wynikające z zastosowania dyrektyw wykładni językowej i systemowej, związane z użyciem przez ustawodawcę licznych terminów nieostrych, zaciemniających *prima facie* prosty mechanizm ochrony. Częstokroć dopiero odwołanie się do funkcji niniejszego przepisu pozwala dokonać kompleksowej analizy stanu faktycznego, rozstrzygając o wiążącym charakterze kodeksowego zakazu *ad casum*.

Powyższe wątpliwości dotyczą także płaszczyzny podmiotowej, zarówno po stronie „członka zarządu” jak i reprezentującego spółkę pełnomocnika. Pomimo licznych wypowiedzi doktryny oraz względnie stałej linii orzeczniczej, nie sposób odnaleźć jednolitego poglądu, który pozwoliłby jednoznacznie zakwalifikować poszczególne kategorie osób jako bezsprzecznie podlegające przedmiotowym ograniczeniom. Problem ten dotyczy również ustalenia podmiotów, których umocowanie do działania w imieniu korporacji mocą uchwały wspólników należałoby uznać za niezgodne z naturą niniejszej normy protekcyjnej. Wśród nich wypada wymienić specjalnych, korporacyjnych pełnomocników, których powołanie byłoby sprzeczne z *ratio* zakazu z uwagi na liczne powiązania osobowe lub kapitałowe z zarządem,

⁸ Z uwagi na możliwość wyboru pomiędzy systemem monistycznym bądź dualistycznym w prostej spółce akcyjnej, zamiast rady nadzorczej spółkę reprezentuje dyrektor niewykonawczy jeżeli organem prowadzącym jej sprawy jest rada dyrektorów, a fakultatywnie dokonano podziału kompetencji pomiędzy dyrektorów wykonawczych i niewykonawczych (art. 300⁷⁶ § 1 k.s.h.).

potencjalnie nieskutkujące redukcją ryzyka dla spółki z pierwszeństwem jej interesów⁹. Kwestie te stanowią punkt wyjścia dla konstrukcji niniejszego artykułu, w którym oprócz obszernego podsumowania dotychczasowych zapatrywań występujących w doktrynie i judykaturze, przedstawione zostaną własne argumenty, szeroko nawiązujące do dyrektyw wykładni funkcjonalnej i celowościowej¹⁰.

ZAKAZ REPREZENTACJI SPÓŁKI PRZEZ ZARZĄD W CZYNNOŚCIACH Z JEGO CZŁONKIEM W PERSPEKTYWIE CELU I PRZESŁANEK PRZEDMIOTOWYCH

Nie sposób dokonać analizy problematyki podmiotowego aspektu mechanizmu działania za spółkę w przytoczonym przepisie bez zarysowania, chociażby w pewnej ogólności, jego funkcji, motywów działania ustawodawcy oraz katalogu sytuacji objętych jego zastosowaniem. Już na wstępie należy zaznaczyć, że nie stanowi on *novum* wprowadzonego wraz z aktualnie obowiązującym kodeksem, ale wyłącznie następstwo wcześniejszych regulacji, sprawdzonych praktycznie w czasach II Rzeczypospolitej. Pierwszym, rodzimym środkiem ochrony spółki, jednolicie obowiązującym na terenie całej państwa¹¹, był przepis art. 86 akap. 2 Prawa o spółkach akcyjnych

⁹ W doktrynie powszechnie używany jest termin „pełnomocnik korporacyjny” dla odróżnienia legitymowanego na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników, podjętej w wykonaniu kompetencji z art. 210 § 1 k.s.h., od uprawnionego do reprezentacji spółki na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez zarząd. Tak Z. Jara [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. Z. Jara, Warszawa 2023, *Art. 210*, nb. 61; także A. Opalski [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom II A. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz. Art. 151-226*, red. A. Opalski, Warszawa 2018, *Art. 210*, nb. 24; J. P. Naworski [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, red. R. Potrzebszcz, T. Siemiątkowski, Warszawa 2011, *Art. 210*, nr 25.

¹⁰ Co do wykładni funkcjonalnej i celowościowej w prawie prywatnym zob. Z. Radwański, M. Zieliński [w:] *Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, SPP, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 514-518.

¹¹ Warto zwrócić na szczególne, z perspektywy współczesnego ustawodawcy, rozwiązanie zawarte w art. 170 rozporządzenia, stanowiące część przepisów końcowych. Niniejszy akt prawny wchodził w życie 1 stycznia 1929 roku na obszarze całej ówczesnej Rzeczy-

z 1928 roku¹², który zakładał konieczność reprezentacji przez radę nadzorczą, „a w jej braku” przez pełnomocników wybranych przez organ właścicielski. W doktrynie podnoszono jednak, że „wybór pełnomocników specjalnych stoi walnemu zgromadzeniu zawsze otworem”¹³, czym akcentowano, podobnie jak współcześnie, brak pierwszeństwa i konkurencyjność podmiotów zdolnych do działania w takich okolicznościach za korporację. Szczególną metodę przedstawicielstwa ograniczono przedmiotowo wyłącznie do umów, pozostawiając wtedy jeszcze poza zakresem oddziaływania inne czynności, w tym faktyczne i procesowe. Podstawy te zostały rozszerzone w wiążącym jedynie sześć miesięcy prawie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z 1933 roku¹⁴, będącym pierwowzorem dla późniejszego rozwiązania przyjętego w Kodeksie handlowym¹⁵. W pierwszej z powyższych kodyfikacji *explicite* zaakcentowano, poprzez funktor alternatywy zwykłej, sposobność reprezentacji przez organ nadzoru lub pełnomocnika, rozszerzając zarazem zakaz także na spory z członkami zarządu (art. 42). Po niewielkich zmianach językowych mechanizm ten przyjęto w niezmienionej w zasadzie formie tak w kodeksie z 1934 roku, jak i współcześnie. Na mocy zasady kontynuacji, zważywszy na tożsamość współczesnej i poprzedniej regulacji, dopuszczalne jest powoływanie się na poglądy doktryny i orzeczenia wydane w minionym

pospolitej z **wylaczeniem województwa śląskiego**. Do rozciągnięcia zakresu jego obowiązywania także na terenie tej jednostki zasadniczego podziału państwa była potrzebna bowiem zgoda Sejmu Śląskiego. Została ona udzielona ustawą z dnia 16 lutego 1933 roku. Zob. treść oświadczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 kwietnia 1933 roku o wyrażeniu zgody Sejmu Śląskiego na wejście w życie na obszarze województwa śląskiego rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. Prawo o spółkach akcyjnych (Dz. U. Nr 26, poz. 225).

¹² Rozp. z mocą ustawy Prezydent z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie Prawo o spółkach akcyjnych (Dz. U. Nr 39, poz. 383 z późn. zm.).

¹³ Tak J. Kaczkowski, *Polskie prawo o spółkach akcyjnych. Ustawa i komentarz*, Poznań 1929, s. 189.

¹⁴ Rozp. z mocą ustawy Prezydent z dnia 27 października 1933 r. w sprawie Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz. U. Nr 82, poz. 602).

¹⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks Handlowy (Dz. U. Nr 57, poz. 502 z późn. zm.; dalej jako: „k.h.”).

stanie normatywnym¹⁶. Już wtedy aprobowano restrykcyjną, zawężającą wykładnię, zgodnie z regułą interpretacyjną *exceptiones non sunt extendendae*, proponując zarazem szeroką rekonstrukcję terminu „umowa”, obejmującego swoim oddziaływaniem wszelakie „akty prawne”¹⁷. Nie było to zapatrywanie powszechnie przyjęte w judykaturze, która przeciwstawiała się poddawaniu pod hipotezę przepisu jednostronnych czynności prawnych¹⁸.

Pomimo wątpliwości co do określenia granic przedmiotowego zastosowania analizowanego mechanizmu, sam cel regulacji nie stanowi od blisko stu lat przyczyny rozbieżności. Zgodnie z zapatrywaniem Sądu Najwyższego zawartym w uzasadnieniu wyroku z 2007 roku, „celem tego przepisu jest ochrona interes spółki i wspólników przez wyeliminowanie konfliktu interesów spółki i osoby fizycznej, pełniącej jednocześnie funkcję członka zarządu i będącej drugą stroną zawieranej przez spółkę umowy”¹⁹. Pogląd ten wyraźnie wybrzmiewa w uzasadnieniach innych judykatów²⁰ i wypowiedziach doktryny²¹, stanowiąc podstawę jego funkcjonalnej, elastycznej rekonstrukcji.

¹⁶ Na temat zasady kontynuacji (ciągłości) zob. T. Włodyka [w:] *Prawo spółek handlowych. Tom 2*, SPH, red. S. Włodyka, Warszawa 2012, s. 9-10.

¹⁷ Tak M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*. Lwów 1935, s. 335-336. Konieczność ścisłej wykładni przepis podkreślono m.in. w wyroku SA w Warszawie z 6.09.1995 r., I ACr 595/95, Pr.Gosp. 1996, nr 4, poz. 37. Zob. także A. Koch, *Następstwa przekroczenia przez zarządy spółek kapitałowych ograniczeń do dokonywania czynności prawnych na tle kodeksu handlowego i projektu prawa spółek handlowych*, PPH 2000, nr 6, s. 1-9.

¹⁸ Tak m.in. w wyroku SN z 1.07.1999 r., I PKN 143/99, OSNP 2000, nr 19, poz. 707, w którym Sąd Najwyższy opowiedział się przeciwko zastosowaniu niniejszego zakazu do jednostronnej czynności prawnej w postaci rozwiązania umowy o pracę z członkami zarządu.

¹⁹ Wyrok SN z 21.06.2007 r., IV CSK 88/07, LEX nr 483300.

²⁰ W najnowszym orzecznictwie zob. wyrok SA w Białymstoku z 30.09.2021 r., III AUa 461/21, LEX nr 3290064; także wyrok SN z 17.06.2021 r., V CSKP 30/21, LEX nr 3227247; wyrok SA w Poznaniu z 9.09.2020 r., III AUa 1275/18, LEX nr 3410448; wyrok SN z 3.10.2019 r., I CSK 122/16, LEX nr 2746905.

²¹ Z. Jara, op. cit., nb. 2-3; także A. Kidyba [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom II. Komentarz do art. 151-300*, red. A. Kidyba, Warszawa 2018, s. 422-423; A. Opalski, op. cit., nb. 1; J. Strzępka [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. J. Strzępka, Warszawa 2015, Art. 210, nb. 1.

Przechodząc bezpośrednio do treści normatywnej, ustawodawca ograniczył niniejszy zakaz wyłącznie do dwóch kategorii spraw. Pierwszą z nich jest „umowa między spółką a członkiem zarządu”, której wykładnia *prima facie* nie powinna nastroczać większych wątpliwości. *Lege non distinguente*, z uwagi na brak zastosowania terminu limitującego przedmiot tych czynności prawnych, szczególna reprezentacja podmiotu korporacyjnego jest obowiązkowa we wszelakich umowach, także tych niezwiązanych z pełnioną rolą w organie zarządzającym²². W nowszym orzecznictwie²³ zerwano z liczenie krytykowanym uzasadnieniem przedstawionym w wyroku Sądu Najwyższego z 1999 roku, w którym opierając się na wykładni literalnej powiązano zakaz wyłącznie z kontraktami związanymi „ze sprawowaną funkcją członka zarządu”, pozostawiając poza takimi przypadkami kompetencje reprezentacyjne zarządowi²⁴. Należy zaznaczyć, że nie różnicuje się przy tym podstawy i charakteru zawieranych umów, wśród których znajdują się przez to te opisane normami materialnymi prawa cywilnego (m.in. sprzedaży, najmu, użyczenia, świadczenia usług, pożyczki, poręczenia, cesji wierzytelności), ale także pracy (m.in. umowa o pracę, kontrakt menedżerski, umowa zlecenia)²⁵. Odpowiada to konieczności zagwarantowania spółce wyższego standardu ochrony, zapobiegając *ex ante* wszelakim możliwym konfliktom interesów. Implikuje to objęcie przepisem również czynności kwalifikowanych jako powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego oraz kontrakty adhezyjne, niepodlegające modyfikacjom. Pomimo braku możliwości

²² Właśnie na dyrektywę interpretacyjną *lege non distinguente* powołał się Sąd Najwyższy w wyroku z 18.08.2005 r., V CK 104/05, LEX nr 358805.

²³ Tak w wyroku SN z 9.09.2010 r., I CSK 679/09, LEX nr 622199, w którym powołano się na racje funkcjonalne. Pogląd ten został szeroko recypowany w innych judykatach, także sądów administracyjnych. Zob. np. wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 3.11.2022 r., I SA/Go 291/22, LEX nr 3447491; także wyrok NSA z 23.09.2020 r., I GSK 320/18, LEX nr 3081744; wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z 22.06.2017 r., I SA/Go 202/17, LEX nr 2330011; postanowienie SN z 5.10.2011 r., II UZP 9/11, OSNP 2012, nr 21-22, poz. 273.

²⁴ Wyrok SN z 23.03.1999 r., II CKN 24/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 187.

²⁵ Szerzej A. Nowacki, *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Tom I. Komentarz. Art. 151-226*, Warszawa 2018, Art. 210, nb. 16-17.

naruszenia w takich sytuacjach interesu podmiotu korporacyjnego i niepraktyczności instrumentu ochronnego, nie sposób znaleźć wyraźnej przesłanki wyłączającej te kategorie umów spod zasad szczególnej reprezentacji, grożąc tym samym zaistnieniem sankcji bezwzględnej nieważności także w przypadku czynności nieprowadzących do zachwiania równowagi kontraktowej stron²⁶. W tym zakresie jako absurdalny jawi się przykład powoływanie podmiotu specjalnie uprawnionego do nabycia przez piastuna produktów spożywczych w sieci marketów spółki czy skorzystania z prostej usługi, którego to zaniechanie doprowadzi do uznania tego stosunku za nieważny z mocą wsteczną²⁷. Interesującą próbę rozstrzygnięcia tego konfliktu podejmuje Adam Opalski, odwołując się do art. 97 k.c. i konstrukcji dorozumianego pełnomocnika, opierającego się na umocowaniu do dokonywania czynności niewykraczających poza „transakcje dnia codziennego”²⁸. Zdecydowanie donioślejszym problemem pozostaje jednak kwestia rozszerzenia zakresu przedmiotowego na jednostronne czynności prawne, w tym te prowadzące do modyfikacji i zakończenia stosunków pomiędzy stronami. Wydaje się, że interpretacja językowa, enigmatycznie odwołująca się wyłącznie do umów, poparta nadzwyczajnym statusem analizowanej normy, pozwala zawęzić zakres oddziaływania tylko do tej kategorii zdarzeń²⁹. Zapatrywanie takie, przywiązane do tekstualnego

²⁶ W piśmiennictwie czynnościom tym nadaje się charakter „konsumpcyjny”. Na takim stanowisku stoi R. Pabis [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. M. Bieniak, Warszawa 2022, Art. 210, nb. 3; także ibidem, nb. 24 oraz M. Allerhand, op. cit., s. 355, który odnosi niniejsze ograniczenie do „wszystkich aktów prawnych”. Wydaje się, że tak także S. Sołtysiński [w:] *Kodeks spółek handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz do art. 151-300*, red. S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Warszawa 2014, Art. 210, nb. 13.

²⁷ Tak Z. Jara, op. cit., nb. 17; także D. Opalska, *Stosowanie przepisów o pełnomocnictwie do organów osób prawnych*, PPH 2013, nr 10, s. 27; J. P. Naworski, op. cit., nr 7-8; W. Popiołek [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. W. Pyzioł, Warszawa 2008, Art. 210, nr 3-4; R. Szczęsny, *Zarząd w spółkach kapitałowych*, Kraków 2004, s. 156.

²⁸ A. Opalski, op. cit., nb. 17 i wskazana tam literatura, też niemieckojęzyczna. Przeciwnie A. Nowacki, op. cit., nb. 24.

²⁹ Taka argumentacja była spotykana w dawniejszym orzecznictwie. Zob. wyrok SN z 1.07.1999 r., I PKN 143/99, OSNP 2000, nr 19, poz. 707.

odczytywania treści przepisów, całkowicie deprecjonuje wyjątkową rolę *ratio* i funkcji opisywanego środka prewencyjnego, pomijając przy tym etapowość stosunków obligacyjnych. Za właściwsze trzeba uznać podejście zdecydowanie większościowo akceptowane w piśmiennictwie, w którym umowa jest rozumiana też poprzez pryzmat zmiany istniejących już relacji zobowiązaniowych³⁰. Pełniej pozwala to zrealizować cel przepisu, obejmując jego hipotezą czynności jednostronne z zakresu prawa pracy, w tym wypowiedzenie umowy o pracę. Wypada podkreślić, że absurdalne w powyższej perspektywie byłoby wyrażanie przez członka zarządu zgody korporacyjnej na rozporządzenie udziałem przez samego siebie, jeżeli do wszelakich sporów konieczne byłoby działanie spółki przez pełnomocnika bądź radę nadzorczą³¹. Niemniej jednak, za Arturem Nowackim obowiązkowe jest wskazanie, że powyższa kwalifikacja czynności jednostronnych jest związana z ich bezpośrednim związkiem ze stosunkiem umownym³². Zakaz ten nie dotyczy przez to działań niezdeteminowanych związaniem i treścią relacji obligacyjnych, takich jak przykładowo rozrządzenie spadkowe na rzecz spółki.

Drugą, rozłączną przesłanką aktualizującą ograniczenie kompetencji reprezentacyjnych, jest pozostawanie „w sporze” z członkiem zarządu. Podobnie jak w przypadku pierwszej z podstaw, należy ją rozumieć szeroko, nie relatywizując do konkretnej kategorii konfliktów, w szczególności wyłącznie odnoszących się do funkcji pełnionej w korporacji. *Lege non distinguente*, obejmuje ona wszystkie rodzaje sporów, również te stanowiące następstwo stosunków konsumenckich. Stanowczo niewystarczające byłoby jej zredukowanie tylko do postępowań sądowych, choć właśnie one stanowią najbardziej widoczne desygnaty obligujące do działania za pomocą pełnomocnika bądź rady nadzorczej. Zgodnie z jednolitym poglądem prezentowanym w judykaturze, „pod pojęciem <sporu>, o jakim mowa w art. 210 § 1 k.s.h., rozumie się

³⁰ Zob. zamiast wielu Z. Jara, op. cit., nb. 13-17 i szczegółowo wskazana tam literatura.

³¹ Przykład jednostronnych czynności korporacyjnych podaje A. Opalski, op. cit., nb. 18.

³² A. Nowacki, op. cit., nb. 19; przeciwnie S. Sołtysiński, op. cit., nb. 4, który postuluje rozciągnąć hipotezę analizowanej normy na wszystkie jednostronne czynności prawne, „jakkolwiek następuje wówczas wyjście poza określony literalny zakres przedmioty art. 210 § 1 KSH”.

wszelkie postępowania sądowe, zarówno procesowe jak i nieprocesowe, zaś w przypadku postępowania procesowego – tak sytuację, gdy spółka i członek jej zarządu występuje po przeciwnych stronach (powoda i pozwanego), jak i wtedy, gdy występują wobec siebie w innych relacjach (strona – interwenient przystępujący do sprawy po drugiej stronie)”³³. Zasadne jest rozciągnięcie przesłanki na postępowania nieprocesowe, potencjalnie niwelując jakiegokolwiek wątpliwości związane z możliwością zaistnienia w ich toku chociażby incydentalnych konfliktów interesów. Obok tego należy zauważyć, że nawet staranna ocena charakteru sprawy nie gwarantowałaby, że pomiędzy uczestnikami nie zaistnieje spór na jego późniejszym etapie, kształtowanym przecież żądaniami i oświadczeniami składanymi przez zaangażowane podmioty. Warto zauważyć, że część przedstawicieli piśmiennictwa znacznie rozszerza powyższą wykładnię i obejmuje nią także inne kategorie postępowań, w tym egzekucyjne, administracyjne, mediacyjne i arbitrażowe³⁴.

Zdecydowanie trudniejszym zadaniem jest identyfikacja sytuacji pozaprocesowych, w których doszłoby do aktualizacji niniejszej podstawy. Rekonstrukcja semantyczna analizowanego terminu, oparta na dyrektywach języka potocznego, wiąże „spór” z „brakiem zgody w pewnej sprawie; też: kłótnia, awantura”³⁵. Nie sposób wskazać enumeratywnego katalogu desygnatów stanowiących realizację przesłanki, bowiem ich zakres jest zawsze kształtowany okolicznościami występującymi nie tylko w konkretnym podmiocie korporacyjnym, ale również w relacjach łączących członka zarządu podejmującego aktywność jako osoba prywatna ze spółką, niezwiązaną z piastowaną funkcją. Spory trzeba wiązać zatem z wszelakimi postępowaniami prawnymi³⁶ oraz okolicznościami, które nawet potencjalnie mogą w konsekwencji prowadzić

³³ Wyrok SA w Katowicach z 11.03.2021 r., III AUa 1025/20, LEX nr 3278366. Pogląd ten jest powszechnie powielany w orzecznictwie. Zob. m.in. wyrok SA w Katowicach z 4.02.2021 r., III AUa 1625/19, LEX nr 3275057; także wyrok SA w Gdańsku z 14.11.2019 r., III AUa 575/19, LEX nr 3042931.

³⁴ Tak A. Nowacki, op. cit., nb. 29-32; za szeroką interpretacją opowiada się także Zbigniew Jara. Zob. Z. Jara, op. cit., nb. 18-20 i szczegółowo wskazane tam zapatrywania doktryny.

³⁵ <https://sjp.pl/spór> [dostęp: 16.11.2023].

³⁶ Do tego terminu nawiązuje A. Opalski, op. cit., nb. 17; także J. P. Naworski, op. cit., nr 11.

do ich zaistnienia³⁷. Dając prymat interesowi spółki, zgodnie z zastosowaniem mechanizmów interpretacji funkcjonalnej i celowościowej, wypada stanowczo opowiedzieć się za pojemną kwalifikacją poszczególnych sytuacji jako ewentualnych konfliktów wchodzących w zakres hipotezy normy art. 210 § 1 k.s.h. Ma to doniosłe znaczenie praktyczne, gdyż ewentualny błąd na etapie identyfikacji sprawy jako właściwego „sporu” skutkowałby stanem nieważności *ipso iure*, w niektórych przypadkach wydatnie zwiększając ryzyko funkcjonowania korporacji czy prowadząc do powstania niepewności co do treści stanu prawnego.

„CZŁONEK ZARZĄDU” JAKO PODMIOTOWY WARUNEK SINE QUA NON ZASTOSOWANIA INSTYTUCJI Z ART. 210 § 1 K.S.H.

Dotychczasowe rozważania, odwołujące się do przedmiotowych przesłanek wystąpienia potencjalnego konfliktu interesów, stanowią wyłącznie uzupełniający element względem płaszczyzny podmiotowej, zdecydowanie najistotniejszej w konstrukcji opisywanego mechanizmu. Należy jednoznacznie podkreślić, że pomimo konieczność dokładnej analizy zastanych stanów faktycznych celem dokonania właściwej ich kwalifikacji pod przepis ustawy, to jednak czynności te mają charakter wtórny względem pierwotnego zidentyfikowania aktywności dokonywanych „z członkiem zarządu”. To właśnie podstawa podmiotowa, a nie wyróżnione przez ustawodawcę klasy czynności, stanowią o konieczności limitacji kompetencji reprezentacyjnych organu zarządzającego spółki. Zasadniczym, a przez to pierwszym do ustalenia warunkiem *sine qua non* jest rozpoznanie osób powiązanych relewantnym

³⁷ Warto przywołać pogląd Sądu Najwyższego, wskazany w uchwale z 12.01.2010 r., III CZP 120/09, OSNC 2010, nr 7-8, poz. 105, w którym stwierdzono: „Wylączenie członka zarządu od reprezentowania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ze względu na jego „spór” ze spółką (art. 210 k.s.h.) może więc wchodzić w grę nie tylko dlatego, że istnieje między nimi rzeczywisty spór, ale także dlatego, że w związku z określonym zdarzeniem zachodzi potrzeba podjęcia przez spółkę decyzji lub wyrażenia stanowiska mającego znaczenie prawne w sytuacji, w której interesy spółki i członka zarządu są sprzeczne”.

dla niniejszego zakazu stosunkiem, gdzie po jednej z nich konieczne jest występowanie piastuna. Warto zaznaczyć, że właśnie cechy podmiotowe czynią z tej normy wyjątkową, podlegającą dyrektywie logicznej zakazu rozszerzającej wykładni (*exceptiones non sunt extendendae*). Jeżeli możliwa jest pojemna rekonstrukcja znaczenia „umowy” lub „sporu”, co czyni się zresztą w orzecznictwie i piśmiennictwie w zgodzie z racjami funkcjonalnymi i celowościowymi, to wykluczone wydaje się dokonywanie podobnych zabiegów interpretacyjnych z przesłanką „członka zarządu” jako okolicznością stanowiącą o istocie niniejszego zakazu.

Powyższy wstęp jawi się jako niezbędny do ustalenia treści płaszczyzny osobowej. Trzeba wyróżnić ich dwa rodzaje, których podział został oparty na kryterium działania za korporację, bowiem wypada zauważyć, że w drugim przypadku, a zatem odnosząc się do pełnomocnika oraz rady nadzorczej, również mowa jest o przesłankach podmiotowych, choć mających wyłącznie komplementarny, uzupełniający charakter. Rozpoczynając jednak od kluczowego dla przepisu „członka zarządu” już na początku można wskazać na dość jednolitą interpretację występującą we wcześniejszych regulacjach, wykluczając jego zastosowanie do byłych członków organu³⁸. Zapatrywanie to jest również dominujące współcześnie, o czym świadczy ugruntowana już linia orzecznicza³⁹. Nie ulega wątpliwości, że pod względem semantycznym należy domniemywać odniesienia się wyłącznie do „aktualnych” piastunów, co dodatkowo wzmacnia ranga normy jako wyjątku oraz wykładnia systemowa w porównaniu do art. 203 § 3 k.s.h., w którym *expressis verbis* odniesiono się do „byłego członka zarządu”⁴⁰. Właśnie objęcie zakazem tej grupy podmiotów stanowi sporną kwestię w doktrynie, choć część jej przedstawicieli lapidarnie, wręcz automatycznie, łączy szczególne zasady reprezentacji jedynie

³⁸ Tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku 23.01.1998 r., I PKN 498/97, OSNP 1999, nr 1, poz. 13; także w wyroku z 16.06.1999 r., I PKN 117/99, OSNP 2000, nr 17, poz. 646.

³⁹ Dokładna analiza orzecznicza została przedstawiona w Z. Jara, *Sądowa i pozasądowa reprezentacja spółki w stosunku do członków zarządu* (art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH), MOP 2005, nr 2, s. 2-9.

⁴⁰ Takie zapatrywanie przyjmuje R. Pabis, op. cit., nb. 5; także A. Kidyba, op. cit., s. 423; A. Nowacki, op. cit., nb. 6; J. Strzępka, op. cit., nb. 4.

z urzędującymi menedżerami bez wskazywania szerszej argumentacji⁴¹. Kwestia ta jest szczególnie doniosła w przypadkach wcześniejszego odwołania, a zatem zakończenia stosunku organizacyjnego, a następnie wypowiedzenia umowy o pracę, co powinno być dokonane już przez zarząd na mocy ogólnej kompetencji z art. 201 § 1 k.s.h. Przedstawiciele mniejszości, opowiadający się za szeroką rekonstrukcją, odwołują się zasadniczo do *ratio legis* zastosowanego mechanizmu, przeciwdziałając potencjalnym konfliktom interesów oraz ewentualnemu stronnictwu działaniu nowych dyrektorów względem swoich „kolegów”. Możliwe jest znalezienie poparcia tego poglądu poprzez prawno-porównawcze nawiązanie do przepisu § 112 niemieckiej ustawy o spółkach akcyjnych⁴², gdzie pomimo literalnego brzmienia przepisu zobowiązującego do reprezentacji spółki przez radę nadzorczą względem członków zarządu, w piśmiennictwie przyjmowane jest rozciągnięcie kompetencji również na byłych piastunów⁴³. Słusznie Adam Opalski uznaje powyższe argumenty jako niewystarczające do przełamania wyników wykładni językowej, akcentując wyjątkowy charakter zakazu oraz związaną dyrektywą logiczną *exceptiones non sunt extendendae*. W postulatach *de lege ferenda* optuje on jednak za rozszerzeniem zakresu podmiotowego o byłych zarządców⁴⁴. Ponadto zapamiętywanie większościowe wzmocnienie dokonanie nowelizacji z dnia 9 lutego 2022 roku⁴⁵, w której normatywnie wprowadzono obowiązek lojalności oraz rozciągnięto na wszystkie spółki kapitałowe działanie zasady biznesowej oceny sytuacji (*business judgement rule*), wiążąc odpowiedzialność odszkodowawczą menedżera z naruszeniem obowiązku staranności i nadając jej status samodzielnej przesłanki odpowiedzialności⁴⁶. Sprzeniewierzenie się zatem

⁴¹ Zauważa to Z. Jara, op. cit., nb. 27 i wskazana tam szczegółowo literatura.

⁴² Aktiengesetz vom 6. September 1965 (BGBl. I S. 1089).

⁴³ BeckOGK/Spindler AktG § 112 Rn. 17-23; także ErfK/Oetker AktG § 112 Rn. 2; Henssler/Strohn GesR/Henssler AktG § 112 Rn. 3.

⁴⁴ A. Opalski, op. cit., nb. 12.

⁴⁵ Ustawa z dnia 9 lutego 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 807 z późn. zm.).

⁴⁶ Szeroko o zasadzie *business judgement rule* w: A. Opalski, K. Oplustil, *Niedochowanie należytej staranności jako przesłanka odpowiedzialności cywilnoprawnej zarządców spółek kapitałowych*, PPH 2013, nr 3, s. 11-23.

potrzebom spółki poprzez nadanie prymatu interesowi byłego członka zarządu może doprowadzić do negatywnych, majątkowych konsekwencji dla dokonującego czynność jako organ korporacji, nie wspominając nawet o sankcjach organizacyjnych w postaci odwołania z pełnienia funkcji.

Zdecydowanie bardziej doniosłym problemem, zwykle pomijanym w judykaturze i piśmiennictwie⁴⁷, jest kwestia podmiotowej kwalifikacji przyszłego członka zarządu jako osoby objętej hipotezą normy art. 210 § 1 k.s.h. Należy zauważyć, że taka sytuacja jest naznaczona zdecydowanie większym ryzykiem próby działania *in fraudem legis*, komplikując dodatkowo negocjacje dotyczące ukształtowania stosunku cywilnoprawnego lub prawnopracowniczego w okresie po dokonany wyborze, a przed rozpoczęciem pełnienia funkcji przez zarząd-cę-elekta. Warto zaznaczyć, że poprzez zastosowanie elementów podmiotowo istotnych (*accidentalia negotii*), takich jak warunek zawieszający czy termin początkowy, w prosty sposób możliwe byłoby osiągnięcie skutku tożsamego z zawarciem umowy wymagającej specjalnych reguł reprezentacji, prowadząc tym samym do obejścia mechanizmu protekcyjnego. Taka sytuacja powinna być jednoznacznie uznana za bezwzględnie nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 2 k.s.h.⁴⁸. Niemniej jednak, w bardziej skomplikowanych i mniej czytelnych wypadkach, w piśmiennictwie przyjmowane są dwa poglądy. Pierwszy z nich nawiązuje do już wspomnianego wielokrotnie prymatu dyrektyw wykładni językowej i konieczności dokonywania zawężającej rekonstrukcji normy, zgodnej z jej protekcyjnym charakterem⁴⁹. Argumentując za wąskim zakresem oddziaływania, Artur Nowacki opiera się na wyborze koncepcji ustawodawczej, w której powiązано szczególną reprezentację spółki bądź to bez ograniczeń temporalnych

⁴⁷ Do niniejszego problemu odniósł się Sąd Najwyższy w wyroku z 9.09.2010 r., I CSK 679/09, LEX nr 622199, w którym wyłączył możliwość rozciągnięcia hipotezy art. 210 § 1 k.s.h. w wypadku, gdy likwidator nie sprawował jeszcze swojej funkcji. Podobnie w wyroku SN z 24.01.2002 r., I PKN 838/00, LEX nr 76857.

⁴⁸ Warto zaznaczyć, że inaczej orzekł Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 18.02.1998 r., III APa 4/98, OSA 1998, nr 6, poz. 24. W treści uzasadnienia powiązано ocenę zastosowania mechanizmu nie od daty rozpoczęcia pracy na stanowisku (tj. jej skuteczności), ale w perspektywie daty jej zawarcia. Jednakże z uwagi na stan faktyczny w niej przedstawiony, orzeczenie wydane przez Sąd Apelacyjny wydaje się prawidłowe.

⁴⁹ Tak wydaje się J. P. Naworski, op. cit., nr 33.

dla czynności związanych z pełnioną funkcją bądź też z wszystkimi umowami i sporami, ale wyłącznie w ściśle limitowanym okresie zasiadywania w organie⁵⁰. Odmienne zapatrywanie zasadza się przede wszystkim na przykładzie negocjacji warunków w procedurze nawiązywania stosunków pozakorporacyjnych (to jest cywilnoprawnych bądź prawnopracowniczych) z kandydatem niepowołanym jeszcze do organu menedżerskiego albo już po jego nominacji, ale jeszcze przed rozpoczęciem sprawowania swojej funkcji⁵¹. Bardzo przytomnie Adam Opalski zauważa, że dotychczasowi zarządcy „mogliby wpływać na wybór, w skrajnych przypadkach blokując i sabotując działania zmierzające do nominacji menedżerów, w tym swoich następców”⁵². W rzeczywistości zaproponowanie nierynkowych, oderwanych od praktyki warunków z wysokim prawdopodobieństwem zniechęciłoby potencjalnego zainteresowanego, determinując brak jego zgody na zasiadanie w zarządzie lub chęć złożenie oświadczenia o rezygnacji z zasiadania w organie. Kreacja takiego pośredniego instrumentu oddziaływania na skład gremium sprzeciwiałaby się ustawowemu podziałowi kompetencji organów spółek kapitałowych, wśród których prerogatywy nominacyjne nie mogą być, pod rygorem bezwzględnej nieważności, przekazane samemu zarządowi. Oczywiście jest zatem, że próba podważenia wyboru współników przez aktualnych menedżerów *ab initio* stanowiłaby niewątpliwie naruszenie przepisów ustawy, ale i częstokroć interesu podmiotu korporacyjnego. Dodatkowo, w szczególności działanie za powołanego uchwałą pełnomocnika, wzmacniałoby legitymację samych współników i zapewniałoby kontrolę nad całą procedurą nominacyjną. Uzupełniając trzeba wskazać, że czyniłoby to zadość potencjalnemu rozstrzygnięciu konfliktu na korzyść spółki, oddalając już na wstępie zarzuty o stronniczość. Celem redukcji wyżej zarysowanych ryzyk, za postulat *de lege ferenda* należy uczynić rozszerzenie zakresu podmiotowego także na przyszłych zarządców, tym bardziej, że dotychczasowe rozważanie przedstawiane w doktrynie nie

⁵⁰ A. Nowacki, op. cit., nb. 7.

⁵¹ Szczegółową krytykę poglądu zawężającego hipotezę wyłącznie do „aktualnych członków zarządu” zaprezentował Zbigniew Jara, odwołując się do argumentów wykładni językowej, celowościowej i prawnoporównawczej. Zob. Z. Jara, *Sądowa i pozasądowa*, op. cit., s. 2-9.

⁵² A. Opalski, *Komentarz...*, op. cit., nb. 10.

dostarczyły jednoznacznego rozstrzygnięcia niniejszego problemu, zagrożonego przecież sankcją w postaci uznania przedmiotowych czynności za bezwzględnie nieważne *ipso iure*⁵³.

Uzasadnione funkcjonalnie będzie poddanie analizie także tych jednostek, których faktyczny zakres kompetencji jest równoważny bądź zbliżony z uprawnieniami członków zarządu. Pomimo ostrej, zamkniętej przesłanki *explicite* limitującej zastosowanie przepisu tylko do piastunów wybranego organu menedżerskiego, nie sposób nie dostrzec konfliktu interesów pomiędzy spółką a likwidatorami czy jej pełnomocnikami (w tym także prokurentami). Na mocy treści art. 280 k.s.h. regulację tę stosuje się wprost do pierwszych z nich, których kompetencje, zdeterminowane celem przedsięwziętych czynności likwidacyjnych, są w znacznej mierze zbieżne z uprawnieniami członków zarządu. Potwierdzenie tego rozwiązania można odnaleźć bezpośrednio w judykaturze, w tym w orzeczeniach Sądu Najwyższego⁵⁴. Sytuacja powyższych kategorii podmiotów nie jest jednolita, dlatego niemożliwe jest ich łączne kwalifikowanie i generalne rozstrzygnięcie co do objęcia ich zakresem hipotezy art. 210 § 1 k.s.h. Pomimo występującego pierwotnie ryzyka, jako zbyt daleko idące należałoby traktować rozszerzenie rekonstrukcji pojęciowej przesłanki również na pełnomocników i prokurentów. Przede wszystkim sprzeciwiają się temu wielokrotnie przywoływane dyrektywy wykładni semantycznej, w tym ścisłe rozróżnienie w języku prawnym pojęć „członka organu” oraz innych podmiotów umocowanych do działania w imieniu własnym, ale ze skutkiem i w interesie spółki⁵⁵.

⁵³ Nie ulega wątpliwości, że naruszenie niniejszej normy skutkuje bezwzględną nieważnością czynności z mocy prawa. Tak jednoznacznie m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 3.10.2019 r., I CSK 122/16, LEX nr 2746905; zob. także w najnowszym orzecznictwie wyrok SN z 13.10.2021 r., III USKP 64/21, OSNP 2022, nr 11, poz. 110; wyrok SN z 27.04.2021 r., II USKP 42/21, OSNP 2022, nr 4, poz. 37.

⁵⁴ Tak m.in. wyrok SN z 12.05.2011 r., II PK 325/10, OSNP 2012, nr 13-14, poz. 163; także wyrok SN z 3.11.2010 r., V CSK 129/10, OSNC 2011, nr 7-8, poz. 84.; wyrok SN z 17.03.2010 r., II CSK 511/09, OSNC 2010, nr 10, poz. 143; wyrok SN z 27.01.2010 r., II CSK 301/09, LEX nr 570126; wyrok SA w Łodzi z 4.04.2013 r., I ACa 1275/12, LEX nr 1313310.

⁵⁵ Mowa tutaj o ogólnej kategorii przedstawicielstwa. Zob. M. Pazdan, [w:] *Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, SPP, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 591-607.

Argumentację tę wzmacnia nadzwyczajny charakter przepisu ustanawiający restrykcyjny mechanizm ograniczający obligatoryjny organ menedżerski w swoich podstawowych prerogatywach, redukowanych wyłącznie w uzasadnionych i ściśle wyliczonych przypadkach. Wreszcie nie sposób pominąć normy art. 108 k.c. zapewniającej ochronę korporacji poprzez ustanowienie względnego zakazu reprezentacji w czynnościach „z samym sobą”. Jego przekroczenie skutkuje bowiem bezskutecznością zawieszoną czynności *falsus procurator* z możliwością jej następczego potwierdzenia przez zarząd⁵⁶.

PEŁNOMOCNIK POWOŁANY UCHWAŁĄ ZGROMADZENIA WSPÓLNIKÓW

Aspekty podmiotowe zastosowania mechanizmu protekcyjnego obejmują również jednostki, które w myśl przepisu mogą skutecznie działać w imieniu spółki. Poniższe rozważania zostaną ograniczone wyłącznie do osoby pełnomocnika powołanego uchwałą wspólników z dwóch zasadniczych względów. Otóż w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, rada nadzorcza ma zasadniczo charakter fakultatywny (art. 213 § 3 k.s.h.) i nie jest, w znakomitej części przypadków ustanawiana w umowie, gdyż wiązałoby się to ze wzrostem kosztów prowadzenia działalności w tej formie organizacyjnej i jej nadmiernym skomplikowaniem⁵⁷. Ponadto w takim wypadku problematyczne byłoby ustalenie nie kwestii czysto podmiotowych, a samego sposobu reprezentacji oraz formy działania (*in corpore* czy indywidualnie), redukując ustalenia dotyczące katalogu jednostek umocowanych wyłącznie do elementarnych uwag.

Abstrahując od procedury wyboru i udzielenia umocowania decyzją organu właścicielskiego, najistotniejsze dla analizowanej płaszczyzny wydaje się skonstruowanie katalogu osób fizycznych bezwzględnie wyłączonych od możliwości podejmowania czynności jako przedstawiciel korporacji.

⁵⁶ Zob. zamiast wielu A. Herbet, [w:] *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, Art. 108, nb. 5.

⁵⁷ Obligatoryjnie rada nadzorcza jest powoływana na podstawie przepisów szczególnych. Przykładowo w art. 10a ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1996 r. o gospodarce komunalnej (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 679) wprost wskazano, że „w spółkach z udziałem jednostek samorządu terytorialnego działa rada nadzorcza”.

Implikuje to obowiązek uznania ich jako niezdolnych do tej roli nawet mimo podjęcia uchwały przez wspólników. Podstawą wyróżnienia tej kategorii jest sprzeczność z *ratio* zakazu wyrażonego w art. 210 § 1 k.s.h., którego zadaniem jest rozstrzygnięcie już potencjalnego (abstrakcyjnego, nieskonkretyzowanego) konfliktu interesów, ograniczając w tym zakresie uprawnienia ekonomicznych właścicieli spółki. Przeciwno temu twierdzeniu można podnieść argument systemowy poprzez odwołanie do treści m.in. art. 243 § 3 k.s.h., *expressis verbis* wyłączającej zdolność wymienionych podmiotów do bycia pełnomocnikiem, czego ustawodawca nie uczynił w opisywanej normie, przekazując wspólnikom jedynie kompetencje nominacyjne⁵⁸. Dodatkowo wyjątkowość tego mechanizmu i jego charakter jako przepisu *ius cogens* uniemożliwiają tworzenie niewyrażonych wprost w tekście ustawy barier wynikających wyłącznie z racji funkcjonalnych lub celowościowych, komplikując *prima facie* jego prostą treść. Nie sposób odmówić powyższemu pogładowi silnych podstaw interpretacyjnych, jednak przeciwko niemu należy podnieść szereg zarzutów. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że bezwzględne obowiązywanie zakazu uniemożliwia jego wyłączenie lub ograniczenie w samej umowie spółki, co odnosi się też do powołania *ex ante* jednego pełnomocnika do wszystkich spraw objętych hipotezą art. 210 § 1 k.s.h.⁵⁹. Dotyczy to także kształtowania treści umocowania, które zdeterminowane ustawowo może stanowić wyłącznie przedmiot konkretyzacji w ramach przypadków *explicite* wyrażonych w kodeksie⁶⁰. Powyższy wniosek jest uzasadniany nadzwyczajną rolą instrumentu ochrony, każdorazowo zobowiązując do rozważenia przez wspólników konkretnego przypadku. Wreszcie w orzecznictwie współcześnie przyjmowany jest pogląd o niemożliwości obejścia normy poprzez wyrażenie zgody na zawarcie umowy uchwałą organu właścicielskiego w myśl reguły inferencyjnej *a fortiori*, zgodnie z którą, jeżeli wspólnicy są upoważnieni do

⁵⁸ Tak Z. Kuniewicz, *Wybrane zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa do reprezentowania spółki kapitałowej w umowach z członkami zarządu*, „Rejent” 2006, nr 7-8, s. 78-79.

⁵⁹ Możliwość ustanawiania tzw. „stałych pełnomocników” jest sporna w doktrynie. Zob. zamiast wielu Z. Jara, *Komentarz...* op. cit., nb. 68-71.

⁶⁰ Nie budzi wątpliwości możliwość „uszczegółowienia” czynności w treści pełnomocnictwa. Tak A. Nowacki, op. cit., nb. 72.

powołania pełnomocnika to tym bardziej mogą samodzielnie podjąć decyzję⁶¹. Nie mniej istotny jest argument konsekwencjonalistyczny, powiązany z sankcją bezwzględnej nieważności z mocy prawa, która skłania do ostrożnej interpretacji przepisu, dążąc do utrzymania wyboru jako zgodnego z ustawą i *ratio* środka ochrony spółki.

W doktrynie w zasadzie jednolicie przyjmuje się występowanie podmiotowych ograniczeń nałożonych na organ właścicielski. Zdecydowanie trudniejsze, a nawet niemożliwe jest określenie ich abstrakcyjnych granic. Przeciwdziałając temu problemowi piśmiennictwo skupia się na kwalifikacji poszczególnych kategorii osób jako niezdolnych do pełnienia roli przedstawiciela spółki, przedstawiając w tym zakresie całą mozaikę poglądów. Z praktycznego punktu widzenia najdonioślejsze wydaje się rozważenie sytuacji czterech rodzajów podmiotów: członka zarządu dokonującego czynności „z samym sobą”, innego członka zarządu, jednostek powołanych bądź podległych zarządcom (m.in. pracownicy, prokurenci, główni księgowi) oraz wymienieni w art. 209 k.s.h. Pierwszy z przypadków sprawia wrażenie absurdu, jednakże uznanie normy art. 210 § 1 k.s.h. jako *lex specialis* wobec art. 108 k.c. oraz przyznanie wspólnikom szerokiej kompetencji nominacyjnej, w tym w przedmiocie szczegółowego określenia treści umocowania, zdaje się przeciwdziałać takiemu zapatrywaniu. Mimo braku normatywnego wyłączenia doktryna w większości opowiada się przeciwko takiemu rozwiązaniu, podkreślając całkowitą sprzeczność takiego rozumowania z naturą mechanizmu ochronnego, który przyznaje bezwarunkowe pierwszeństwo interesom spółki⁶². Legitymacja innych członków zarządu stanowi przedmiot sporu w piśmiennictwie, choć dominuje stanowisko wykluczające możliwość działania takiej kategorii osób⁶³. Krytycy takiego

⁶¹ Tak wyrok SN z 15.06.2005 r., II PK 276/04, OSNP 2006, nr 3-4, poz. 42; odmiennie wyrok SN z 14.12.2004 r., III PK 50/04, Legalis nr 69413 oraz wyrok SN z 14.12.2004 r., III PK 60/04, Legalis nr 66751. W doktrynie wydaje się, że większość uznaje zgromadzenie wspólników za niezdolne do działania bez pełnomocnika. Zob. zamiast wielu Z. Jara, *Komentarz...*, op. cit., nb. 42 ze wskazaną tam literaturą; także A. Opalski, *Komentarz...*, op. cit., 23.

⁶² Zob. zamiast wielu A. Opalski, *Kodeks...*, op. cit., nb. 21 i szczegółowo wyliczone tam poglądy doktryny.

⁶³ Ibidem.

rozwiązania ponownie opierają się przede wszystkim na interpretacji systemowej i dopuszczalności swobodnego, bardzo szczegółowego ukształtowania treści pełnomocnictwa *in casu* w uchwale. Z drugiej strony *verba legis* instrument ten stanowi bezwzględne ograniczenie kompetencji zarządu na rzecz innych umocowanych, co prowadziłoby w takim razie do skutku obejścia zakazu reprezentacji. Nie bez przyczyny podnosi się również liczne powiązania osobowe pomiędzy menedżerami, osłabiające bezstronność i umożliwiające potencjalne naruszenia⁶⁴. Takie zapatrywanie przyjmuje również judykatura⁶⁵. Powyższe argumenty można stosownie odnieść także do podmiotów podległych zarządowi, prokurentów czy innych powołanych przez menedżerów pełnomocników, których pozycja w korporacji, w szczególności majątkowa, jest całkowicie zależna od zarządców. Z przyczyn ostrożnościowych należy opowiedzieć się za wykluczeniem obu rodzajów podmiotów z grona prawdopodobnych pełnomocników, co niewątpliwie służyć będzie w praktyce samej spółce⁶⁶. Ostatnia grupa, której skład określono nieostrymi przesłankami w art. 209 k.s.h., jest pomijana w analizie legitymacji do dokonania czynności z członkiem zarządu pomimo niewątpliwych zażyłości uzasadnionych więzami osobowymi. Sytuacja ta jest w pewnym zakresie tożsama z pracownikami, jednakże odmiennie stanowi przedmiot osobnej regulacji normatywnej. Niezależnie od braku zastosowania niniejszego przepisu do opisanego przypadku wobec braku występowania przez zarządcę jako korporacji, powinien on wpływać na interpretację tego szczególnego przypadku. Jeżeli nakłada on obowiązek wstrzymania się „w rozstrzyganiu takich spraw” pod rygorem nieważności, to konsekwencja ta powinna zostać odniesiona również do analizowanego stanu faktycznego⁶⁷. Niemniej jednak pogląd ten wydaje się trudny do zaakceptowania na podstawie treści samego art. 210

⁶⁴ Przegląd literatury zawarto w: Z. Jara, *Kodeks...*, op. cit., nb. 68-70. Sam autor przyjmuje pogląd odmienny, dopuszczając możliwość działania innego członka zarządu jako pełnomocnika powołanego uchwałą organu właścicielskiego.

⁶⁵ Tak przykładowo Sąd Najwyższy w postanowieniu z 5.10.2011 r., II UZP 9/11, Biul. SN 2011, nr 1.

⁶⁶ Tak też A. Opalski, *Kodeks...*, op. cit., nb. 22.

⁶⁷ W judykaturze wprost wskazuję się taki skutek naruszenia normy art. 209 k.s.h. Tak m.in. postanowienie SN z 23.08.2022 r., I CSK 1542/22, LEX nr 3411339; także wyrok SA w Warszawie z 15.04.2019 r., VI ACa 806/18, LEX nr 3122338.

§ 1 k.s.h., zakazie domniemania sankcji bezwzględnej nieważności niewyraźnej wprost w ustawie oraz w perspektywie czynności dowodowych mających za cel wykazanie osobistego powiązania pełnomocnika z członkiem zarządu. Redukując ewentualny konflikt interesów, wypada jedynie postulować dokonanie wyboru bezstronnego, „zewnętrznego” wobec spółki podmiotu do jej reprezentacji.

PODSUMOWANIE

Chęć zapobieżenia instrumentalnemu traktowaniu spółki przez menedżerów stanowiła cel wprowadzenia do rodzimego systemu prawa spółek mechanizmu wyłączającego kompetencje reprezentacyjne w czynnościach „z samym sobą”. Powyżej wykazane wątpliwości, dotyczące przede wszystkim sfery podmiotowej wraz z jej zasadniczą przesłanką kwalifikacyjną „członka zarządu”, determinującą zastosowanie opisanego instrumentu, wciąż pozostają przedmiotem istotnych problemów praktycznych. *Prima facie* użycie elastycznych, otwartych podstaw w normie wyjątkowej, objętej zarazem dyrektywą *exceptiones non sunt extendendae*, doprowadziło do niemożności jednoznacznego zakreslenia katalogu sytuacji wymagających szczególnej reprezentacji pod rygorem sankcji nieważności *ipso iure*.

Podsumowując zaprezentowane argumenty wypada podkreślić rangę wykładni teleologicznej i funkcjonalnej, zważywszy na naturę analizowanej instytucji jako rozstrzygającej potencjalne, nieskonkretyzowane konflikty interesów pomiędzy zarządcą a spółką na korzyść tej drugiej. Niejasności występujące na płaszczyźnie semantycznej należy interpretować z uwzględnieniem ewentualnych negatywnych konsekwencji, rekomendując praktykę powoływania pełnomocnika i faktycznego „kontrasygnowania” czynności przez zarząd. Niemniej jednak trzeba aprobeować dokonywanie szerokiej rekonstrukcji zakresu podmiotowego normy art. 210 § 1 k.s.h., obejmującego nie tylko aktualnych, ale także przyszłych piastunów organu. Skutek ten rozciąga się na ograniczenia dotyczące pełnomocników powoływanych uchwałą zgromadzenia wspólników, wykluczając z tego zakresu powiązanych osobowo bądź majątkowo z zarządem i podejmowanymi w jego ramach decyzjami, w tym innych zarządców, pracowników, prokurentów i katalog osób określonych w art. 209 k.s.h.

Na zakończenie należy postulować szybkie dokonanie niezbędnych zmian *de lege ferenda*, poprzez konkretyzację treści przepisu, rozszerzając jego hipotezę na inne podmioty. Jednoznacznie wyeliminuje to poważne spory doktrynalne, skutkując zwiększeniem pewności obrotu i zmniejszeniem ryzyka dla samych spółek.

BIBLIOGRAFIA:

- Allerhand M., *Kodeks handlowy. Komentarz*. Lwów 1935.
- Drapała P., *Czynność prawna „z samym sobą” (art. 108 k.c.)*, „Państwo i Prawo” 2002, nr 10.
- Gębusia I., *Interes spółki w prawie polskim i europejskim*, Warszawa 2017, s. LVII (wstęp).
- Henssler M., Strohn L., *Gesellschaftsrecht*, München 2022.
- Herbet A., [w:] *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022.
- Jara Z., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. Z. Jara, Warszawa 2023.
- Jara Z., *Sądowa i pozasądowa reprezentacja spółki w stosunku do członków zarządu (art. 210 § 1 i art. 379 § 1 KSH)*, *Monitor Prawniczy* 2005, nr 2.
- Kaczkowski J., *Polskie prawo o spółkach akcyjnych. Ustawa i komentarz*, Poznań 1929.
- Kidyba A., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom II. Komentarz do art. 151-300*, red. A. Kidyba, Warszawa 2018.
- Koch A., *Następstwa przekroczenia przez zarządy spółek kapitałowych ograniczeń do dokonywania czynności prawnych na tle kodeksu handlowego i projektu prawa spółek handlowych*, *Przegląd Prawa Handlowego* 2000, nr 6.
- Kuniewicz Z., *Wybrane zagadnienia dotyczące pełnomocnictwa do reprezentowania spółki kapitałowej w umowach z członkami zarządu*, *Rejent* 2006, nr 7-8.
- Naworski J. P., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział I. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością*, red. R. Potrzeszcz, T. Siemiątkowski, Warszawa 2011.
- Nowacki A., *Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Tom I. Komentarz. Art. 151-226*, Warszawa 2018.
- Oetker H., *Erfurter Kommentar zum Arbeitsrecht*, München 2022.

- Opalska D., *Stosowanie przepisów o pełnomocnictwie do organów osób prawnych*, Przegląd Prawa Handlowego 2013, nr 10.
- Opalski A., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Tom IIA. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz. Art. 151-226*, red. A. Opalski, Warszawa 2018.
- Opalski A., Oplustil K., *Niedochowanie należytej staranności jako przesłanka odpowiedzialności cywilnoprawnej zarządców spółek kapitałowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2013, nr 3.
- Pabis R., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. M. Bieniak, Warszawa 2022.
- Pazdan M., [w:] *Prawo cywilne – część ogólna. Tom 2*, SPP, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019.
- Popiołek W., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. W. Pyzioł, Warszawa 2008.
- Radwański Z., Zieliński M., [w:] *Prawo cywilne – część ogólna. Tom 1*, SPP, red. M. Safjan, Warszawa 2012.
- Romanowski M., *Czy spółka może być nadczłowiekiem lub przynajmniej dronem – czyli o skłonnościach do przypisywania interesowi spółki pozoru rzeczywistości*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 2.
- Sołtysiński S., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Komentarz do art. 151-300*, red. S. Sołtysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, Warszawa 2014.
- Spindler G., *beck-online.GROSSKOMMENTAR Aktienrecht*, Band 1 §§ 1-132 AktG, 2022.
- Strzępka J., [w:] *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, red. J. Strzępka, Warszawa 2015.
- Szczęśny R., *Zarząd w spółkach kapitałowych*, Kraków 2004.
- Włodyka T., [w:] *Prawo spółek handlowych. Tom 2*, SPH, red. S. Włodyka, Warszawa 2012.

NOTA O AUTORZE:

Dariusz Piotrowski, magister prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, aplikant radcowski w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie i prawnik w kancelarii Budzowska Fiutowski i Partnerzy. Radcowie Prawni spółka partnerska w Krakowie. Przygotowuję rozprawę doktorską z zakresu indywidualnych i kolektywnych uprawnień kontrolnych wspólników spółek handlowych. Zainteresowany prawem handlowym, w szczególności normami korporacyjnymi, uprawnieniami właścicielskimi i udziałowymi, a także historią prawa, materialnym prawem cywilnym i instrumentów finansowych.

Najnowsze publikacje:

Wykładnia przesłanki „pokrzywdzenia wspólnika” spółki kapitałowej z uwzględnieniem perspektywy historycznoprawnej, Transformacje Prawa Prywatnego 4/2022;

O problemach z wykładnią regulacji prawnej dotyczącej zmiany umowy spółki osobowej, Rejent 1/2023

Kontakt: dariusz.piotrowski@doctoral.uj.edu.pl